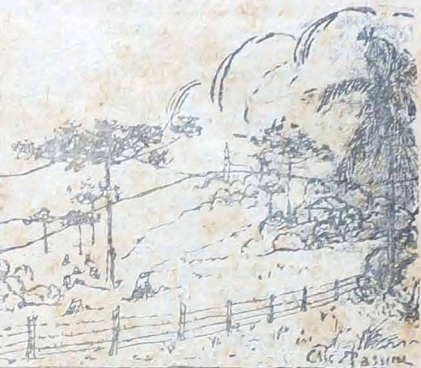




LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 1 STYCZNIA 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII.

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 1

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

POMYŚLNEGO I SZCZĘŚLIWEGO Nowego Roku 1927

I DOBREGO W NIM POWODZENIA życzy Redakcja „Ludu” wszystkim swym Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom, Agentom, Przyjaciołom, Zwolennikom i Korespondentom.

OD REDAKCJI.

- Lud wchodzi w ósmy rok swojego wydawnictwa.
- Lud będzie i nadal wychodził dwa razy tygodniowo.
- Lud obsługuje najnowszymi telegramami i wiadomościami swych Czytelników.
- Lud przynosi najprędzej telegramy z Polski — Ojczyzny naszej.
- Lud daje 92 numery na rok, czyli 2 tygodniowo prócz świąt.
- Lud szerzy zdrową „Oświatę” wśród kolonii polskiej i ułatwia pracę nauczycielom naszym.
- Lud popiera rolnictwo, handel i przemysł polski, nawołuje do zakładania Kółek rolniczych i do zjazdów.
- Lud broni czci i honoru polskiego na obczyźnie.
- Lud rozwija czytelnictwo zwłaszcza „Polskę Nową”.
- Lud broni nieugięcie zasad wiary katolickiej w życiu szkole i we wszelkich stosunkach społecznych.

Każdy Polak w Brazylii powinien ZAMÓWIĆ SOBIE „LUD” I JEDNAĆ MU NOWYCH CZYTELNIKÓW. Opłata roczna wynosi na razie jeszcze tylko 10 milrejsów z góry a 11\$ z dołu

Apostolstwo na czasie.

Wśród wielu ważnych zadań jakie każdy uświadomiony katolik ma dziś do spełnienia, na pierwsze miejsce wysuwa się szerzenie zdrowej i uczciwej prasy. Przez prasę zaś rozumiemy nie tylko czasopisma i gazety, ale także wszelkiego rodzaju książki i druki, które zalewają nasze społeczeństwo. Minęły bowiem już czasy, kiedy książka czy pismo były wyłącznym przywilejem uczonych i bogatych. Dziś czyta prawie każdy. Książka, gazeta, po miastach zwłaszcza stały się codziennym pokarmem.

Wpływ, jaki wywiera prasa a zwłaszcza gazety na jednostki i na społeczeństwo, jest wprost ogromny. Prasa narzuca opinie, urabia sądy i zapatrywania, porusza masy do czynu, z nią liczyć się muszą rządy i mocarstwa. I cieszyćby się należało, gdyby prasa, mając potężny środek w swych rekach, służyła dobru

ogólnemu Ojczyzny i Chrystusowemu Kościoła. Często wszelako rzecz ma się wręcz przeciwnie. Prasa w mocy ludzi bezreligijnych i wyrotowych staje się narzędziem do szerzenia zepsucia, zgnilizny obyczajów, podkopuje Wiarę i przywiązanie do św. Kościoła, sieje nienawiść i niezgodę społeczną. Największą szkodę na duszy ponosi młodzież, bo wchłania w siebie zarazę moralną w najpękniejszych latach życia swojego. Dlatego każdy pracujący katolik, któremu dobro Ojczyzny i sprawa Chrystusowa leżą szczerze na sercu, nie może obojętnie patrzeć na spustoszenie, jakie szerzy zła i niegodziwa prasa.

Co ma czynić przeto?
1. Nie czytać złych i przewrotnych gazet i książek, a zwłaszcza takich, które podkopują wiarę, zohydzają Kościół, szerzą zepsucie moralne i jątrzą jedne klasy społeczne ku drugim.
3. Pouczać nieuświadomionych, że to lub inne pismo nie powinno się znajdować w domu dobrego

VI Walny Zjazd Związku „Oświata”.

Odbędzie się dnia 6-GO STYCZNIA 1927 roku w Kurytybie w sali Towarzystwa Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda przy ulicy Ebano Pereira. Początek o godzinie 2-giej popołudniu. Towarzystwa bratnie należące do Związku „Oświata” jak również stowarzyszenia religijne mają prawo posłać na zjazd jednego delegata na 10-ciu członków (naprzekład towarzystwo liczące 30 członków może posłać trzech delegatów). Delegaci Towarzystw mają przedstawić piśmiennie upoważnienie, które należy nadesłać już uprzednio do sekretariatu (Kurytyba, Avenida Jayme Reis 115) lub też bezpośrednio przed zjazdem o godzinie 1-szej po południu w sali zjazdu wręczyć komisji zjazdowej.

RODACY! Współpracownicy w znoej pracy i działalności szerzenia oświaty w duchy katolickim, wśród swoich nieraz tak bezradnych i opuszczonych Rodaków! Za takich szerzycieli nauki zdrowej uważamy Was, którzyście się zapisali na członków Związku „Oświata” i wpłacili swoje wkładki, a także Was Rodacy, którzyście życzliwie nas wspierali w tym piątym roku naszej oświatowej pracy.

Nie zawsze roztropną jest rzeczą głosić, co się już zrobiło czego nie można było dokonać i co się jeszcze chce zdziałać, ale na zjeździe przekonacie się, że „Oświata” spełnia swoje zadanie i w przyszłości spełniać je będzie. Cośmy zrobili dobrego — zrobiliśmy przy waszej pomocy; jeżeliśmy czego zdziałać nie zdążyli to dla tego, że zbyt wielu jeszcze naszych Rodaków stoi na oboczu i z różnych powodów, a najczęściej bez powodu nie łączy się z ludźmi czynu, nie garną się sami i drugich jeszcze zniechęcają do organizowania się w Związek katolicko-polski „Oświata”. RODACY ŁĄCZMY SIĘ I JAWMY SIĘ LUDZIEM NA ZJAZD, na którym wybieramy także delegata na Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

katolika, prawego Polaka, kochającego swoją Matkę-Ojczyznę, wskazywać dobre i uczciwe pisma.

3. Prenumerować, o ile go stać na to, uczciwe czasopisma, współdziałać w zakładaniu ludowych bibliotek, propagować katolickie książki.

Jest to apostolstwo prawdziwe na czasie, rzetelne i owocne praca dla dobra Ojczyzny i świętego Kościoła!

RODACY! Popierajcie „Lud” i „Przyjaciela Rodziny”.

Na czasie!

(Dokończenie)

Nie obawiamy się walki o nasze najwznioślejsze i najszczytniejsze ideały wychowawcze jakimi są: „Bój i Ojczyzna i religia” i poszanowanie spuścizny przodków — bo mamy takiego Sprzymierzeńca — jakim my panowie poszczycić się nie możemy — z nami stoi Pan zstępów — którego kultu i czci bronimy.

Znamyśmy że walki nie wywoływalimy, nikogo nie zaczepialiśmy, waśni nie wszczy-

naliśmy — ale walkę o dusze działy polskiej panowie z Kultury chcą nam narzucić, nas do niej zmusić tylko po to aby sami użyli gimnastyki po długim spoczynku i lenistwie

Jeśli takie są hasła i ideały wolnomysłicielstwa i tak je pojmują działacze kulturalni — smutnie sobie tem wystawiają świadectwo.

My zawsze szliśmy do jednego celu, nam przyświecała jedna myśl: wychować dzieci polskie na dobrych katolików i Polaków, na ludzi światłych mających przekonania chrześcijańskie, ofiarnych na trud i pracę dla dobra Matki naszej Kościoła katolickiego i drugiej Matki — Ojczyzny prawdziwej i przybranej.

Nie w obawie przed zapowiedzianą walką ale w obronie interesów religii jaką reprezentujemy musimy zaprotestować przeciwko metodom jakich już teraz na wstępie używa Komisja Zjazdowa przygotowująca materiały na Zjazd.

Oto rozesłano do wszystkich licniejszych zgromadzeń polskich z Brazylii prospekt referatów, jakie mają być omawiane i dyskutowane na Zjeździe.



NA ZJAZD „OŚWIATY”.

Przyszłość to trud. Nie zejdziesz ona z nieba
Przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba.
I w służbę jej dać lata te zapatu,
Co serca rwa w krainę ideału.

Kto czeka, ten na syna swego ramię,
Spyocha ten krzyż, pod którym sam się łamie,

I żądać śmie, by przyszłe pokolenia,
Zbów stary bój podjęły cierpienia.

Marja Konopnicka.

Są tam przeróżne tematy omawiające sprawy społeczne, szkolne, oświaty pozaszkolnej, nauczycielskie, i t. d. ale brak jednego może najaktualniejszego tematu, który jest bodaj czy nie jednym z najważniejszych czynników utrzymujących nasz lud polski w narodowości polskiej, oto brak referatów takich jak: wychodźstwo a religja katolicka, wpływ religii na utrzymanie języka i obyczajów u kolonistów polskich w Brazylii.

religja a wychowanie dzieci polskich w Brazylii, związki religijne jak podstawa oświaty pozaszkolnej i t. d., i t. d.

Te temata zdaje się umyślnie wykluczoną, usunięto poza nawias — przemilczano.

Na to katolicy Polacy w Brazylii zgodzić się nie mogą, i żądają kategorycznie uwzględnienia tych postulatów. Garsz wolnomysłieli grupująca się przy Kulturze nie reprezentuje całego wychodźstwa, będącego w gronie katolickim, więc niech i nam wolno będzie zabierać głos w tej sprawie mocno nas obchodzącej.

Tego mamy prawo i obowiązek się domagać.

Sądę, że tych kilka słów otworzy oczy ospałym, że pobudzi ich do zgrupowania się pod sztandarem Krzyża i Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej — pod jakim naszym przodkowie szli w bój za Wiarę i Ojczyznę. L. M.

Z Brazylii.

Kurytyba.

„LUD” z powodu Święta Boskiego Narodzenia przypadającego na sobotę, wyszedł tylko raz w ostatnim tygodniu starego ro-

Bernefugo

jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Paranaę w firmie:

Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28 ---- Caixa postal 393.

Posiada zawsze na składzie wszelkie MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NACZYNNIA KUCHENNE, ŻELAZNE, JAK GARNUSZKI, KOCIOŁKI, RONDLE, SIEKIERY, NOŻE, WIDELCE i t. d. — APARATY DO SADZENIA KUKURYDZY. — Poleca oryginalne POLSKIE SIECZKARNE BĘBENKOWE I AMERYKANSKIE OPIELACZE „PLANET”. — BARDZO TANIE.

Życzenie dla „Ludu“.

ku. Pierwszy numer „Ludu“ z datą 1-go stycznia 1927 roku wyszedł wieczorem w ostatni dzień starego roku w piątek. Taksamo z powodu Święta Trzech Króli wyjdzie „Lud“ tylko raz jeden, w pierwszym tygodniu po Nowym Roku.

EGZAMIN NA NAUCZYCIELI do szkół polskich, przed rządową komisją egzaminacyjną w Kurytybie, złożyli dnia 28-go grudnia 1926 roku trzej wychowankowie Bursy Księżej Misjonarzy i uczniowie Kolegium im. Henryka Sienkiewicza; **STANISŁAW MAŁYSZ** i **JÓZEF DOROSZ** z Floresty pod Frechim z Rio Grande do Sul i **FRANCISZEK STEFAŃSKI** z Thomaz Coelho z Parany. W trzech latach bursa wogóle, dała nam zatem już 10 nauczycieli dobrze wyszkolonych i zaopatrzonych w patent nauczycielski i wychowanych na zasadach katolickich. Jeżeli do tej liczby dodamy jeszcze 5 nauczycieli wysłanych z kursów wieczornych „Oświaty“, to rezultat trzynastoletniej pracy — 15 nauczycieli egzaminowanych, musimy uznać za bardzo dobry. Niestety, fundusz zapomogowy zbierany mozolnie na cel kształcenia polskich nauczycieli przez ks. Pia-seckiego, już się wyczerpał; nie wiele podziałała nawet odezwa „ratujcie“, a niechęć i niezrozumienie dla całej tej pracy zjawia się nawet ze strony takiej, skąd jej się najmniej spodziewano. Z resztek funduszu nauczyielskiego korzystać będą jeszcze do pewnego czasu, tylko dwaj kandydaci do stanu nauczycielskiego. Wobec wzrastającego natywizmu w Brazylii, którego przedstawicielem radykalnym w izbie postów w Rio jest obecnie generał Potyguara zgłaszający ciągle nowe wnioski, uważamy, że tylko nauczyciele wyszli z grona synów naszych kolonistów mogą dostatecznie zabezpieczyć nasze szkolnictwo. Lecz i ten środek nas nie uratuje jeżeli dla sprawy tej nieobjudzi się żywe zainteresowanie, obojętność bowiem musi w końcu zmrozić wszelki zapat-

CZYTANIE „LUDU“ jak wogóle gazet jest obecnie bardzo wskazane a nawet konieczne dla naszych kolonistów. Stabilizacja kursu pieniędzy, wprowadzenie nowego pieniądza „Cruzeiro“ wycofywanie not milrejsowych, wszystko to będzie wymagało wielkiej uwagi na wskazówki podawane przez gazety. Zaufańcy, skąpcy, chciwcy i sknerzy, którym żal kilku milów na „Lud“ mogą bardzo łatwo po niewczasie znaleźć się w posiadaniu bezwartościowych starych banknotów dawno już z obiegu wycofanych. — Na całą akcję stabilizacji, będzie „Lud“ zwracał baczną uwagę i wszystko podawał na swych szpaltach w odpowiednim czasie.

Rio de Janeiro.
PLAN SKARBOWY ustalenia pieniędzy przeszedł już przez izbę deputowanych i senat i został zatwierdzony przez prezydenta Luis Washingtona. Obecnie od 1-go stycznia ma być powoli wykonywany. Nie da się zaprzeczyć, że dla handlu i przemysłu nastana z początku pewne trudności, taksamo dla biedniejszych warstw ludności, jak twierdzi korespondent z Rio w kurytybskim dzienniku „O Dia“ z 19-go grudnia 1926 roku. Najbardziej prosta ludność w Brazylii, po największej części analfabeci, przyzwyczaił się dopiero po

Dr. BROSIŁAW SZELIGOWSKI
Były asystent kliniki europejskiej.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Choroby zaimprowizacyjne przyjmując na leczenia i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMUŻCOWYM UDZIAŁA INFORMACJI**
OSTOWNIE.

Gdyż poraz pierwszy z ojców mych ziemi Poprzez morze przybył do Parany, Wspart mnie pielgrzymka na obcej ziemi Radą i czynem „Lud“ nasz kochany.

Że nie oczcłem słowem „Lud“ zbyt przybyłszy, Życzę Mu szczęścia coraz to więcej; Niechaj się nakład jego podwyższa, Chociaż o kilka tysięcy.

„Lud“ pismo drogie, pismo to nasze, Niech wciąż się rozrasta, wciąż się rozwine, Niechaj wszystkie zwiędzi domy Wasze W Grande, Paranie i Katarzynie.

Otwórzcie Mu drzwi Wasze szeroko. — Gdyż „Lud“ do swojego idzie cętnie; Niech każdy z Was poważa głęboko I stale czyta „Lud“ skrzętnie.

Wl. Wawrocki.

ogromnych trudnościach do liczenia na 100 centesimos w jednym cruzeiro zamiast starego milreisa, Oszuści będą także zwozdzili tych postaczków, jak w Rosji, gdzie chłopom dawano bilety z loterii pod pozorem nowej monety. Korespondent domaga się objaśnień obszernych o nowej monecie, o jej zamianie i domaga się, by nauczyciele objaśniali ludność — inaczej oszuści wyrządzą kabokłom ogromne szkody.

PRZECIWI WZRASTAJĄCEMU Z DNIA NA DZIEŃ PIJANSTWU w Brazylii, wygłosił wielką mowę w izbie deputowanych poseł Augusto de Lima. Stwierdził on, że alkoholizm staje się już klęską narodową; w Brazylii gorącej piją ludzie tak wiele jak w krajach zimnych. Już nas i nasza energię usypia gorący klimat, poco jeszcze zatrącać się wodką i upajającymi trunkami? Skutki pijanstwa oglądać można w szpitalach i zakładach obłąkanych, wreszcie w marach owocach naszej pracy na olbrzymich przestrzeniach kraju. Musimy wydać prawo przeciw pijanistw, choćby na tem ucierpieć miał nasz przemysł (wyrob wódki kassazu z trzciny cukrowej).

W HODOWLI BYDŁA znajduje się Brazylija na trzecim miejscu we świecie; z łatwością jednak mogłaby Brazylija stanąć na drugim albo nawet na pierwszym miejscu razem ze Stanami Zjednoczonymi. Warunki do hodowli bydła są nadzwyczajne w Brazylii zarówno na północy jak i na południu. Nie da się zaprzeczyć, że hodowla bydła ciągle rozwija. Rodzinne rasy bydła brazylijskiego takzwane Caracu o długich uszach i bezrogie Mochos, uszlachetniono już znacznie, tak że już można mówić o rasie brazylijskiej. Wprowadzono także z Indji bydło Zebu i rasy europejskie, które na południu się bardzo dobrze przyjęły. Północ Brazylii, zwłaszcza Piahuę ma wprost wspaniałe kamy do hodowli bydła. W ostatnich tygodniach przewieziono na farmy do Piahuę z Rio Grande do Sul wspaniałe okazy bydła z ras: Hereford, Durham, Polli, Holandja i Devon.

São Paulo.
MORDERCĘ Ignacego Stefańskiego, niedawno przybyłego z Polski, o czem już pisaliśmy, zdołała wykryć policja, lecz dotychczas nie może go pochwytać. Morderca tym jest również polak Jan Kurzawski (czy Kurzawski) Dyrektor policji dr. Toledo Piza, gdy zawiodył poszukiwania w mieście São Paulo, skierował się do warsztatów kolejowych Light and Power w Serra pod Santos i zaczął u zarządu dopytywać się o robotnika Ignacego Stefańskiego. Rzeźczywiście znalazł go w spisach robotników 2-go grudnia odebrał on swoją zapłatę i wystąpił z pracy, oświadczając, że poszuka sobie lepszej pracy w São Paulo. Równocześnie odszedł z nim jakiś Jan Kurzaw-

ski. Okazało się, że ten towarzysz był i mordercą Stefańskiego. Dyrektor policji zdołał wreszcie wyszukać i mieszkanie rodziny Kurzawskiego przy Rua Bichara Nr. 36. Zastał w domu żonę mordercy i kilkoro dzieci, żyjących w biedzie. Żona i dzieci zeznały, że dnia 3-go grudnia wieczorem wpadł do mieszkania Jan Kurzawski cały splamiony krwią i oświadczył, że bezwzględnie i koniecznie musi zarzą, jeżdżąc do Europy do Polski, wyszedł w ciemnościach i już odtań nie wrócił. Żona Kurzawskiego, zapytana o Stefańskiego zapytała Stefańskiego, oświadczyła, że spał u nich jedną noc; gdy zapytała się męża gdzie się podział Stefański i dlaczego tak się go popamiętał krwią oświadczył jej szorstko, że napadli na nich murzyni w obronie, swej odnieśli wiele ran, lecz policja o tym napadzie mimo nalegań żony, zawiadomić nie chciała. W kieszeni swej miał Kurzawski zegarek Stefańskiego. Nóż, pokazany przez dyrektora policji Kurzawskiej a znaleziony przy zamordowanym na ulicy Sacoman Stefańskim, uznał ona za własność swego męża, taksamo jak czarny fitcowy kapelusz znaleziony przy ofierze. Wogóle, policja jest już na śladach pewnych rzeczywistego mordercy; teraz rozchodzi się tylko o to czy on już nie umknął ze São Paulo lub czy nie jest już na okręcie w drodze do Polski. Policja skwapliwie śledzi za mordercą.

Wogóle, trzy morderstwa dokonane przez polaków w przeobrażeniu roku w São Paulo, nie przyniosą dobrej opinii naszej emigracji. Najpierw Wolnicki wymordował całą rodzinę, 3 dzieci i żonę. Potem bracia Skupinowie i Sikorowie (4) zamordowali słowaka Losa i oczekują wyroku w Iguape, obecnie w okrutny sposób został przez Kurzawskiego zamordowany Stefański, 37 letni polak z Białej Rawy z pod Warszawy.

Ze świata.

Litwa.

REWOLUCJA NA LITWIE.
Kowno, 22-go grudnia. — Nowy rząd litewski przyjął dyktando gubernatora miasta i portu Kłajpedy (Memel).
Ryga, (Łotwa) 23-go grudnia. — Gazety tutejsze (w Rydze stolicy Łotwy) donoszą, że władze policyjne wykryły sprzyśnięcie bolszewickie, które sobie wzięło za cel przyłączyć tak Łotwę jak i inne państwa bałtyckie do sowiektów (czyli do Rosji bolszewickiej).
Ryga, 23-go grudnia. — Posel litewski w Moskie, zawiadomił tymczasowego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, że nowy rząd litewski nie myśli zmieniać swej polityki wobec Rosji oraz uznaje niedawną umowę zawartą z sowiektami.
Ryga, 23-go grudnia. — Zawsze jeszcze napływają nie-

jasne i niepewne wiadomości z Litwy, gdzie wedle wiarogodnych pogłosek, położenie ma być ciągle poważne mimo zapewnienia nowego rządu, że rewolucja utrwaliła w kraju bezwzględny spokój i ład.

Telegramy, nadsyłane przez agencje telegraficzne które opłacają sprawy ostatniego zamachu, zapewniają, że generał Smetona panuje nad całą Litwą i loży na wierność wszystkim sił wojskowych. Wiadomości, z innych źródeł pochodzące podają, że drugi pułk piechoty się zbuntował, zajął zewnętrzne fortyfikacje Kowna, skąd występuje z całą gwałtownością przeciw nowemu rządowi.

Królewieć, 24-go grudnia. — Według wiadomości nadchodzących z miasta Kłajpedy (Memel), otrzymał cały szereg niemieców rozkaz opuszczenia terytorjum miasta Kłajpedy, a wśród nich wszyscy redaktorzy i dyrektorzy dzienników niemieckich wydawanych w Kłajpedzie. Czas wyznaczony do usunięcia się z obszaru Kłajpedy upływa 1-go stycznia 1927 roku. Skazano na wyrzucenie z Kłajpedy prawie samych niemieców.

Berlin, 27-go grudnia. — Nadehdzają tu coraz częściej niepokojące wiadomości o narodowej rewolucji litewskiej, która przemienia się obecnie na ruch skierowany przeciw Niemcom. Wiadomo już, że nowy rząd litewski postanowił wypędzić wszystkich Niemców zamieszkałych na obszarze miasta Kłajpedy (Memel), które to terytorjum, zamieszkałe przez tysiące Niemców, odstąpiono Litwie w pokoju wersalskim. Rząd kowieński kazał już wybitniejszym Niemcom opuścić Litwę do 1-go stycznia 1927 roku. Rząd niemiecki wystąpił energiczną notą do rządu litewskiego, w której prosi o dostateczne wyjaśnienie w sprawie postępowania z Niemcami, gdyż obecne wystąpienie przeciw Niemcom sprzeciwiają się układowi zawartemu przeszłego roku między Litwą a Niemcami.

London, 28-go grudnia. — Telegramy z Rygi donoszą, że rząd litewski kazał rozstrzelać czterech komunistów, zamieszanych w przygotowania do buntu, który miał niebawem wybuchnąć na Litwie.

Czechosłowacja.

LUDNOŚĆ PRAGI CZESKIEJ, która w roku 1921 liczyła 675 tysięcy osób, liczy obecnie 725 tysięcy osób, czyli wzrosła o 13 i pół proc. O ile ludność Pragi wzrastać będzie w przyszłości w tym samym stopniu, osiągnie Praga w 1949 roku liczbę 1 miliona mieszkańców.

Holandja.

NIE WOLNO TAŃCZYĆ W NIEDZIELĘ W AMSTERDAMIE albowiem taki zakaz wydał tamtejszy magistrat, uważając iż niedziela jest dniem spoczynku, a taniec jest zajęciem i to bardzo meczącym. Ale Amsterdam jest nieczem w

porównaniu z Pittsburghiem w Ameryce, gdzie w niedzielę podobno nie wolno także grać w tennis, piłkę nożną i bridża.

KOESPONDENCJE.

Itayopolis, Kolonia Paraguassu, Santa Catharina.

Szanowna Redakcjo!
Dnia 17-go października odbyło się w naszej kolonii przedstawienie. Odegrane były dwie sztuki pod tytułami: **Wóz Drzymały** i **Lobzowskie wesele**.
Następnie pierwsza sztuka to jest **Wóz Drzymały** odegrała była porażnie i spokojnie, ponieważ sztuka tego wymagała. Występowało 8 aktorów i jedna aktorka, wszyscy starali się odegrać swą rolę sumiennie, co wprawdało wszystkich w podziw. Właszcza pan Czołpiński w roli Wojciecha Niedzieli zasługuje na wielką pochwałę. Pomimo napadów przez rząd pruski i wywłaszczenia go z rodzowitej ziemi był dumny i męski.
Również zasługuje na pochwałę pan Anieli Remenowska w roli Magdy, żona Wojciecha Niedzieli, i młoda Paulina Kubiak Ich synek, w roli Jasia, starało się to dziecko również dobrze, bo wpada na scenę z książeczkami pod pachą, i piączę, że go nauczyciel pobit, zato że go mamusia po polsku pacierza uczęła, w roli Kuna starego kolonisty niemieckiego p. Bolesław Nowacki oddał swą rolę świetnie, temu panu można przyznać wielką zdolność. Ten piękny obraz sceniczny p. t. **Wóz Drzymały** choćby się zaś wzruszająca scena. Bo to pan Wiktor Kubiak, w roli Bartosza Głowackiego właśnie wlewa nowe sromienie wiary i nadziei w zwątpiałe dusze przesłałowanych Polaków. W tej sztuce przypomniał nam sobie tę rzeczą do łez wzruszającą historję wozu **Drzymały**.

Oprócz trzech aktorów wszyscy byli w strojach narodowych.
Druga sztuka Lobzowskie wesele również wypadła pięknie. W tej sztuce brało udział 9 aktorów i 5 aktorek. Tutaj zaznaczyć trzeba że zasługują na pochwałę.
Druchny, które przy białej nakrytem stole wily wianki i śpiewały pięknie. Przeważnie w roli Zosi jako pani młoda panna Helena Skutecka odegrała swą rolę znakomicie, ponieważ swym pięknym śpiewem przywabiała gości. Także i aktorzy starali się bez zarzutu. W roli Potrzebego pan Bolesław Nowacki znowu grał zachwycająco, w roli Tomka pan Józef Polakowski i w roli Hrabiego pan Antoni Nowacki również bez zarzutu grał ci panowie. Podziwialiśmy ciepłość naszej młodzieży że po dwie role wziął prawie każdy aktor i tak starannie i sumiennie odegrał. Aby to zawiadczamy naszej nauczycielce p. Aleksandrze Skierniewskiej, że sobie zdając tyle trudu, Saia była zapewniona po brzegi. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna młodzieży pod okiem starszych.

Ucieszyliśmy się bardzo ponieważ przedstawienia były piękne czysto narodowe. Pogoda piękna sprzyjała i dla tego gości nadziejało się ze wszystkich okolic. Również nas zaszczylił swą osobą nasz Przewielebny **Ks. Proboszcz Jan Kominiek** co nas bardzo cieszyło, że mieliśmy tak szanowną osobę w naszym otoczeniu. Po przedstawieniu Przewielebny Ks. Proboszcz zaraz odjechał, a my bawiliśmy się do późna w nocy. Potem wszyscy rozeszli się spokojnie unosząc z sobą miłe wspomnienia. Czysto dobiegł przeznaczony został na szkołę.

Na zakończenie chcę dodać jeszcze tych parę słówek, ponieważ przedstawienia były bardzo piękne, ale i budunek nasz szkolny też jest bardzo piękny, i to nas tak bardzo bawiło. Będzie temu rok jak nasza szkoła jest odnowiona, pokryta jest dachówką, i pięknie wybielona zewnątrz i wewnątrz, drzwi i okna są pięknie jasną farbą pomalowane i wogóle jest wszelki porządek i zgodność.
Naturałnie przynależało to musimy panu **M. Pieczerce** ponieważ za jego to staraniem jest ten wielki porządek, a przytem pan M. Piecarka ma wielkie poważanie u wszystkich, więc wszystko idzie w normalnym porządku bez żadnych przeszkód. Jeżeli będą wiadomości

z Nasioną z Polski
Z wiadomiam uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Nikodemie

Nasiona z Polski

Import nasion z Polski
I polecam się Ich łaskawej pamięci. Polskie nasiona, od lat kilku w Brazylii z najlepszym wynikiem wypróbowane, zyskały sobie powszechne uznanie w całej Brazylii Południowej.

Mam na składzie nasiona tylko najlepsze, z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce: **Kapusta polska na głowę jak z żelaza.** — Wysyła nasiona pocztą i koleją na całą Brazylię.

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem:
Witold Zagolowicz — Travessa Zacharias N 5 — Caixa Postal 210 — Curitiba — Parana

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem:
Witold Zagolowicz — Travessa Zacharias N 5 — Caixa Postal 210 — Curitiba — Parana

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem:
Witold Zagolowicz — Travessa Zacharias N 5 — Caixa Postal 210 — Curitiba — Parana

Polskie Ochronki

Sióstr Rodziny Marji

W KURYTYBIE, przy ulicy Aquidabam i Paulo Gomes polecamy gorąco RODZICOM POLSKIM. Ani jedno dziecko polskie w wieku przedszkolnym (4-6 lat), nie powinno się wędzić ani wychowywać w ulicach Kurytyby. W ochronie znajdują nasze dzieci dobrą opiekę, odpowiednią naukę, miłe dziecięce zabawy i nastroj rodziny - polski. ZGŁASZAJCIE DZIECI ZAWCZASU!



Dla prenumeratorów »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny« zmieniających miejsce zamieszkania.

Abym ułatwić pracę redakcyjną uprasza się Szan. Prenumeratorów »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny« przy zmianianiu miejscowości podali dokładny swój stary i nowy adres. Naprzykład: Ja poniżej podpisany zamieszkały dotychczas na kolonii

Poczta w Stanie

proszę o wysyłanie »Ludu« (»Przyjaciela Rodziny«) pod następującym adresem:

Imię i nazwisko

Colonia

Correio

Estado

Dnia

Niewprawni w pisaniu listów niech sobie dobrze zapamiętają powyższy wzór lub wytną go z »Ludu«.

„Oświata”

AVENIDA JAYME REIS 115 - CURITYBA

W »Oświacie« są następujące książki do nabycia:

Bursa od Wschodu. Marji Dunia Kozickiej. Wspaniały opis zniszczenia kultury polskiej przez bolszewików na Ukrainie. Stron 512, cena 20\$.

Od Widy. Adam Grzymała Siedlecki. Stron 266, cena 10\$.

Tadeusz Kościuszko. Dr. Wł. Bogatyński. Stron 32, cena 3\$00.

Ks. Patron Wawrzyniak. Zofia z Beringerów Krzyżanowska. Stron 29, cena 3\$00.

Wskazówki żywienia i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. Dr. L. M. Jakubowski. Stron 35, cena 1\$.

Z odległej przeszłości. Władysław Belta. Z ilustracjami. Stron 95, cena 3\$00.

O książce wiernej towarzysze odwieczna. Stanisław Lam. Stron 51, cena 3\$00.

Reczpospolita Babińska. Humoreski. Kaz. Bartoszewicz. Stron 150, cena 2\$500.

»Ulas«. Wł. Syrokomla. Str. — 1\$500

Liryki. Mieczysław Romanowski. Stron 45, cena 1\$500.

Zwycięstwo pod Lwowem w 1075 r. Karol Szajnoch. S. 22, cena 1\$

Wernyhora. Henryk Mościcki. Stron 22, cena 1\$

Twórcy pieśni: »Jeszcze Polska nie zginie!«. Henryk Mościcki. Stron 31, cena 1\$.

Biogramy Jan z Dukli. Antoni Prachaska. Stron 30, cena 1\$.

O książku Bodueneu. Opiekunowie dzieci opuszczonych i niezdary. Z ilustracjami. Stron 46, cena 1\$.

Bartosz Głowacki. Stron 39, cena 1\$000.

Czy uczeni mogą wierzyć? W. L., stron 64, cena 1\$.

Boatom Scelus. Zofia Kossak-Szczucka, stron 138, cena 4\$.

Odrodzenie i rozwój narodości polskiej na Śląsku. Bol. Lmanowski, stron 64, cena 1\$.

Kamizelka Michała. Bol. Prus, stron 47, cena 1\$.

Naszemu Rodakom za Oceanem. stron 27, cena 1\$.

Brand. Henryk Ibsen, Poemat dramatyczny w pięciu aktach, stron 232, cena 2\$500.

Nowy Rok. Królachwila w jednym akcie ze śpiewami, T. J. S. Jasiński, stron 88, cena 2\$.

Urbanowa. M. Konopnicka, stron 17, cena 1\$.

Dym. Marja Konopnicka, stron 15, cena 1\$.

Panna Antonina. E. Orzeszkowa, stron 46, cena 1\$500.

Babunia. E. Orzeszkowa, stron 28, cena 1\$000.

O obywatelach Polaka. Stron 30, cena 1\$.

Grzywna. Adam Mickiewicz, stron 55, cena 1\$500.

11. Latarnia Czarnaokłosa. Powieść arabska. Cena 1\$000.

12. Przyszłość Polski w przepowiedniach. Zebrał Józef Stańczewski. Cena 500 rs.

Uwaga: Zamawiających pojedyncze egzemplarze uprasza się o przysłanie należytości naprzód.

Na przyszłość poleconą należy dołączyć 300 rs. w tuzinach liczą się tylko za 10 egzemplarzy.



Elżbieta Sierpińska.

Zmarła 17-go grudnia 1926 roku we wieku lat 76 na Agua Branca pod Matuzem. Urodziła się na Kujawach w Polsce, mieszkała dłuższy czas w Nieszawie, skąd wyjechała przed 37 laty do Brazylii. Osiedla wraz z mężem i dziećmi na Agua Branca. Po rycyłej śmierci męża gospodarzyła dzielnie jako wdowa przez 32 lat (razem z dziećmi, które wychowały po bożemu na dobrych katolików i polaków. Garęła się gorliwie wraz z synami i córkami do wszelkich dzieł dobrych jak do budowy kościoła i szkoły i nie szczędziła grosza na »Oświata«. Zapatrzona świętymi Sakramentami i przygotowana na śmierć, zmarła w spokoju ducha i sumienia dnia 17-go grudnia. Złoty sp. Elżbiety z Fabiszek Sierpińskiej, złożony wśród wielkiego napływu wierznych, na omentarzu w Agua Branca do wiecznego spoczynku.

R. P. P.

KONSUL RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE POSZUKUJE.

Haim Majer Hempel urodzony w roku 1903 w Przytyku, powiatu Radomskiego, syn Ika i Hindy z Weberów, przybył do Brazylii w roku 1910. **Lach Sender** urodzony w roku 1902 w Białymstoku, syn Nocihina i Ruchli z Kuremanów, opuścił granice Polski w roku 1922 i ma przebywać w Brazylii — winni zgłosić się w ważnej osobistej sprawie w możliwie krótkim czasie w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej: **Miszke**

Wydział Konsularny przy poselstwie R. P. w Rio de Janeiro poszukuje:

Dyrekt Józef, zamieszkiwał ostatnio w Rio de Janeiro; Florowski Witold, Juchmacher Mascho, ostatnio w São Paulo; Jitka Czesław; Konopińska Helena, przybyła do Rio de Janeiro dnia 24 kwietnia 1926; Kowalski Marjan, urodzony w Boryszewie; Kramarczyk, ostatnio w Santos, ożeniona z Jaagnim Madwig. Kryształ Markus, ostatnio w Porto Alegre; Kosiński Stanisław, lat 38 z Jarosława; Lauer Sura, z Pilicy, ostatnio w Rio de Janeiro; Lejczak Zofia; Lewkowiec Jose, ostatnio w São Paulo; Lodeel, były oficer armii austriackiej; Luck Wilham, w Rio de Janeiro lub Porto Alegre; Malcus Maurycy, Rio de Janeiro; Mertak Leontyna, Rio de Janeiro; Mine Marja, Rio de Janeiro; Obalski Adam; Peszel vel Pysz Stanisław, urodzony w roku 1871; Pietrzak Marcin, urodzony 21 listopada 1843 roku w Rozmatach; Ponchała Wojciech, z Łodzi, urodzony 1861. Przybyli Walenty, ostatnio w Rio de Janeiro; Rydlewski Aleksander; Schiff Eugeniasz, ostatnio w Rio de Janeiro; Schnarr Wilhelm; Sleg Marjan, inżynier, São Paulo; Wojciech Wątroba; Lejezuk Zofia, przybyła do Rio w połowie marca r. b., zamieszkała na Wyspie Kwiatów. Palasz-Palaszowski.

Poszukujemy, lub ktoby wiedział o niej sen ich pobytu, proszeni są o skomunikowanie się z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, Rua Senador Vergueiro Nr. 197.

Prof. WACŁAW TOMASZEW-SKI

były uczeń konserwatorium krakowskiego udziela lekcji gry na skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego. Mieszka: Ulica Augusto Stelfeld N 155 - Curytyba.

WYKONUJE SIĘ SUKNIEM

dla pań, panienek i dzieci według najnowszych fasonów, starannie, po cenach przystępnych. **Ime Sładek** Rua Conselheiro Barradas 111 - Curytyba.

Ziemia na sprzedaż.

Sprzedam w Tieté blisko Arankarji szkieł wraz z przyrządzeniem gospodarskim: z domem obszernym, stodołą, stajnią, młynem do herwy, wozem, bydem i t. d. — Ziemia składa się z 13 akrów ziemi do sadzenia, z 13 akrów herwy i z dwóch akrów pastwiska. — CENA PRZYSTĘPNA.

Leon Toporowski.

Przedsiębiorcy i Kupcy oglądają się w »Ludu«.

Hotel Palmeirens

Pani Józefa Rosińskiej w PALMEIRZE

Ulica Vicente Machado N 2

Wygodne pokoje, uprzejma polska obsługa. Blisko stacji kolejowej. Hotel ten poleca się Szanownym Podróżnym.

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ.

Jest do sprzedania 12 akrów ziemi bardzo dobrej do sadzenia i w ooprem położeniu przy drodze z Iraty do Gonçaves Junior, od miasta 4 kilometry 1 pół; rzeka w poprzek ziemi. CENA PRZYSTĘPNA. Władomość u p. Józefa Woźniaka w Iraty - Rua 19 de Dezembro, Padaria.

Kolonisci spieszcie się!

Z kusem ziemi na kolonij Marumby póki czas. Chcete mieć lasy, nie potrzeba szukać Amola Faki — tu je znajdziecie. Przyjeżdżajcie na oglądnię, a nie pozajalujecie. Ceny są różne. Od 200\$ do 600\$ za akier. Jak przyjeżdżacie na Roxo-Roiz zwróćcie się do miejscowego kolektora po bliższe informacje. Udzielam także informacji listownie. Adresować:

Estanislao Ostrowski — Marumby — Roxo-Roiz — Caixa Postal 30, Parana.

Dom wielki murowany

piętrowy z placem 22 metry frontu i 89 metrów długości do sprzedania przy ulicy Rua Dr. Pedrosa N 169 za cenę niską. Informacji udziela się przy ulicy Rua 15 de Novembro N 98 - Curytyba

Dominik Kurecki

Alfaiataria do Povo Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękne towary na ubrania.

UWAGA!

Książki do nauki i historyczne obrazy, rękopisy, krytyki, kryzyki, medallki oraz liczarze kęsielnie co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia, fotografarnia i fabryka pienszątek gumowych

Cezar Schulz U. Barão do Sorro Azul 12, 12 Kurytyba — Parana.

JACEK DROMLEWIOZ

Lekarz-Dentysta. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Roboty pierwszorzędna i tania. Curytyba — Rua Riachuelo N 8

Hodowla gołębi rasowych:

Garlacy, Rzymskich, Kapucynów, Pawików i wiele innych odmian. Rua São Francisco N 36 - Curytyba — od 8-11 i od 1-4

„A Vencedora”

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszym gatunku i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, migdałowych, cytrynowych, bananowych, mlecznych, pasowych, truskawkowych i innych perfumowanych, smiękawkowych, czekoladowych i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przekoanie się o tem, że są najlepsie i najlępsze w Kurytybie. **Franciszek Lachowski** CURYTYBA — Rua Cabral N 58-Parana

Prawdziwa zniżka w cenach na TOWARACH ZWYKŁEGO GATUNKU

a zwłaszcza w materiałach do pracy, w sklepie

Casa Central

KTÓRY JEST NAJTAŃSZYM W MIEŚCIE

Otrzymaliśmy z naszej hurtowni ze São Paulo ogromny wybór w towarach zwykłego gatunku jak: Brim, płótno w kratki, płótno bawełniane, chitas, ręczniki, kołdry, prześcieradła, krawatki i t. d. Wybór różnych materiałów jedwabnych na suknie które mogą być wykonane bardzo tanio według najnowszego kroju w naszym zakładzie słynną modystką **Mme Sophie Beckmann.**

SPRZEDAJEMY TOWARY RÓŻNEGO GATUNKU-PO CE- NACN NIESŁYCHANIE NIZKICH.

Poniższe ceny udowadniają ogłoszenie wwyż:

Chita Levantine pierwszej jakości	3\$00	Brim Gorgorão	2\$800
niemiecka kolorowa	1\$400	Fatima Kasky zagraniczny	5\$000
Płótna w kratki pierwszej jakości	1\$000	Brim Hotices Muller zagraniczny	4\$500
Zefir na koszule	1\$000	asystynowy	2\$800
85 cm. szer.	1\$200	białe pierwszej jakości	2\$500
Płótna w kratki Perola	1\$200	Płótno bawełniane surowe familij- no 10 metrów gwarantowane	11\$000
Inalne imitacja	1\$100	Płótno bawełniane surowe Indio Valente	12\$500
fantastyczne	1\$500	Morim 20 Yardów Rivera	15\$000
Brim na spodnie	1\$200	Ręczniki felgado pół tuzina	6\$800
Arrauca Toco	1\$400	Kasky	7\$500
Actualidade	1\$400	Colchas dla jednego	7\$000
Kasky pierwszej jakości	2\$000	Ręczniki dla kąpiel	6\$000
ciemny	1\$400		

Krawatki sprzedajemy bardzo tanio z powodu likwidacji

Prawdziwa Likwidacja.

PROSIMY NASZYCH KLIENTÓW, KUPCÓW Z MIASTA I Z POZA MIASTA ODWIEDZIĆ NASZ SKLEP.

Korzystajcie z rzadkiej okazji

Casa Central

8 — Praça Tiradentes 8 — Curytyba.



JUŻ WYRÓWNAŁEŚ DŁUG ZA »ŚWIAT PARANSKI?»

Młdziez nasza — to nasza przyszłość!

SZKOŁA BEZ BOGA.

W Paryżu — jak się o tem gazety rozpisywały — siedział na ławie oskarżonych 18-letni zbrodniarz, nazwiskiem Emil Sandot, o wyrazie twarzy wstrętnym, odychającym. Przewodniczący sądu zadaje mu pytanie:

Sandot, to ty zamordował Rozalję Menier, aby ją z dwóch franków obrabować? Zapewne nie byłbyś tego zrobil, gdybyś był wiedział, że tak mało u niej znajdziesz?

Sandot: — Czemu nie? Co mi tam zależało na starym czerepie, czy ma wiele, czy mało pieniędzy? Wiedziałem, że coś ma groszka. Ja się biorę do każdej roboty za każdą cenę.

Przewodniczący: — Przerazasz nas, Sandot, twoją beczelnością. Masz dopiero 18 lat, a takiś już ladaco. Kto cię nauczył tego łajdactwa?

Sandot: Czy ja wiem?

Przewodniczący: — Więc się przyznajesz, o co cię obwiniają?

Sandot: — Wszystko przyznaję i za głupstwo uważam.

Przewodniczący: — Zanim sędziowie przysięgli wydadzą swoje zdanie, niech pan obrońca wypowie swoje słowo.

M. Appert, adwokat, głos zabiera:

Moi panowie! Moje zdanie jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Obrona jest niemożliwa. — Mimo to mam wiele do powiedzenia. Kto tu właściwie jest zbrodniarzem? Winowajcami jesteście wy, panowie, co przedstawiacie społeczeństwo — winowajcą jest to właśnie, obecne społeczeństwo, co w swojej rozchwiałości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz owsem do nich ośmiela i popycha. (Nadzwyczajne poruszenie wśród obecnych).

Oto widzę w tej sali, wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego go niema w sali, gdzie dzieci naukę pobierają. Dlaczego ten wizerunek poraz pierwszy wpadł mu tu w oczy? W domu go nie widział, nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczył o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań bożych, gdzie

stoi: Nie zabijaj! — Wydany na łup namiętności, rósł, jak dzikie zwierzę w puszczy, wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz, jak zapowietrzonego, zabić każe.

— Na was, moi panowie, skargę wnoszę co się przechwalacie ze swojej oświaty i postępu, a jesteście barbarzyńcami — na was, co się za sędziów obczajdów podajecie, a wśród ludu szerzycie niewiarę i niemoralność. I dziwi się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja, jako obrońca dzemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać, kto właściwie zawinił.

Skończył. Przysięgli udali się na na radę i orzekli, że Sandot ma ponieść karę śmierci.

Adwokat jeszcze raz wskazał palcem na krucyfiks i na sędziów i podniesionym głosem te słowa wyrzekł: A ten was będzie sądził!

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

KALENDARZ POLSKI „Ludu“
„PRZYJACIELA RODZINY“
na rok 1927
Przyjaciel to wierny jest w każdej Rodzinie,
Nauca i bawi we wolnej godzinie.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie“

SARMATOM.

(Stowarzyszeniu studentów polskiego pochodzenia w Kurytybie).

Chociaż na obcej rubieży
Kropią jesteście wśród fali,
Wyście myśli o Macierzy
Śmiało do czynu powstali;
Cześć za to braciom od braci
Cześć Wam Sarmaci!

Młodość niech wiedzie wysoko. —
Siła niech z siłą się mierzy
I polskie serce głęboko
Niech starem tętnem uderzy.
A pracy Waszej, Sarmaci,
Przyszłość zapłaci.

My, cośmy twardym snem spali,
Przez wrogów zakuci w kajdany —
Czynem świadczmy, że powstali
Za kraj pracujemy kochani.
My, cośmy w przeszłość bogaci,
Wstańmy Sarmaci!

Zaświadczmy przed światem całym,
Że polskie w nas bije serce,
Że ono obronnym wałem,
Co słowa skruszy szyderce.
Zostańmy bracią wśród braci,
Jak wy, Sarmaci!

Wł. Wawrocki.

BURSA

KSIĘŻY MIJONARZY CZYLI INTERNAT DLA CHŁOPCÓW.

Kurytyba — Avenida Jayme Reis 115 — Caixa Postal 155

przyjmuje chłopców na wychowanie. Dla dopełnienia swego wykształcenia mogą uczęszczać do różnych szkół w Kurytybie jak:

1) Do Polskiego Kolegium im. Henryka Sienkiewicza. (dawniej Szkoła Średnia), które w tym roku już będzie miało 4 klasy wyższe.

2) Do Gimnazjum Braci Marystów (piękny gmach na Rua Quinzel).

3) Do Gimnazjum Erazdowego

4) Do Erazdowego Seminarjum Nauczycielskiego (Escola Normal)

5) Do Szkół Handlowych, celem wykształcenia się na buchalterów (guardalivros) i kupeców.

6) Do Szkół Rzemieślniczych.

Koszta utrzymania wynoszą 80 milrejsów miesięcznie, osobno płaci się za szkoły i książki szkolne.

Zgłoszenie Przyjmuje się do 1-go lutego 1927 Roku.

Opłata w polskiem Kolegium wynosi miesięcznie na kursie przygotowawczym 6\$000, w 1-iej klasie 8\$, II-iej klasie 10\$, w III-iej 12\$, w Szkołach Handlowych od 20 do 30\$ miesięcznie; w 1-iej klasie gimnazjalnej Braci Marystów wynosi 25\$, a egzamin w seminarjum nauczycielskiem (escola normal) wynosi 40\$ na koniec roku szkolnego.

Prefekt Bursy.

Polskie Kolegium im. Hen. Sienkiewicza

(Dawniej Polska Szkoła Średnia)

W KURYTYBIE, PRZY ULICY ERANO PEREIRA W PIĘKNYM GMACHU TOWARZYSTWA TADEUSZA KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

zaczyna naukę dnia 3-go lutego i przyjmuje uczniów:

- | | |
|--|---------|
| 1) Na kurs przygotowawczy za opłatą miesięczną | 6\$000 |
| 2) Do klasy pierwszej | 8\$000 |
| 3) Do „drugiej” za „ | 10\$000 |
| 4) Do „trzeciej” za „ | 12\$000 |

W zakresie polskich przedmiotów kolegium wyczerpuje program 7 klasowej polskiej szkoły powszechnej; w zakresie programu wyższego kolegium przygotowuje do egzaminów wstępnych do państwowych gimnazjów, seminarjum nauczycielskiego (Escola Normal) i szkół handlowych (Escola Pratica de Commercio) (W roku 1926 zdało 12 uczniów kolegium egzamina wstępne do państwowego gimnazjum, do seminarjum nauczycielskiego, do szkoły handlowej i rządowe egzamina na nauczycieli do szkół polskich.

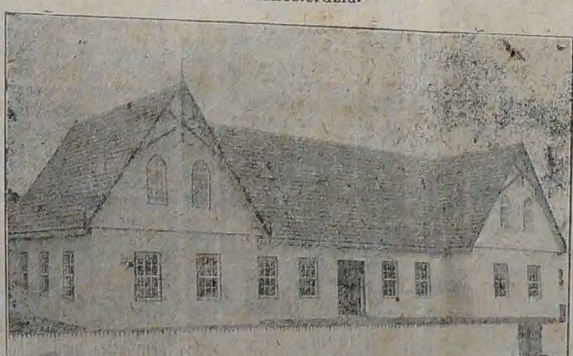
W Kolegium wykładać będą w roku 1927: profesorowie Modest Falaz, Konstanty Lech i specjalny profesor do nauki o handlu.

pełnych pryszczów od nieodpowiedniego i niestosownego pożywienia, niedbałe i niesłownie ubrane, nieumieją się zachować wśród ludzi i w towarzystwie? A przecież po nich spodziewamy się, że jako matki i gospodynie zachowają one po rodzinach polski zwyczaj i obyczaj: Czyż z tych kilku czy kilkunastu koniów posagu, jaki dają nasi koloniści swym córkom nie warto ująć kilkuset milrejsów, a zato obrócić je na wychowanie albo choćby na krótkie okrzeseanie tych dziewcząt w jednym ze z naszych wychowujących zakładów polskich? — Tosamo możemy powiedzieć o synach kolonistów polskich. Nie mogą wszyscy koloniści obdzielić swych synów ziemią; nic zatem nie pozostaje im jak zwrócić ich do rzemiosła lub handlu. Skoro już główna nasza siła znajduje się na kolonjach, to tam wszystkie działy opanować powinniśmy, a więc rzemiosła po kolonjach jakoteż i wędry w naszych rękach znajdować się powinny. Po cóż mają obcy pośrednicy zbierać plon naszej pracy? I gdzie tych synów wykształcić w tych zawodach, jak nie w większych miastach?

„Oświata“
KOLONIŚCI — RODACY! Nadśledź rok 1927. Zastanówcie się nad dziećmi swemi i ich przyszłością! Przeczytajcie OGŁOSZENIA ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH I SZKÓŁ NASZYCH, które tu poniżej podajemy. Już mamy pewien wybór w naszych zakładach wychowawczych, w których możemy wychować naszą młodzież w ideałach naszego narodu. Korzystajcie z tej szczęśliwej okazji!

Wzywa i prosi usilnie wszystkich Czytelników książek wypożyczonych czyto z biblioteki „Oświata” czy też z jej bibliotek wędrownych, by w najbliższych tygodniach zechcieli zwrócić książki bądź osobiście bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu biblioteki i wydzielaniu z niej nowego oddziału tak zwanej biblioteki budowy nowej Polski można będzie znowu nadal wypożyczać książki.
Zarząd Oświaty.
Kurytyba, Caixa Postal 155.

Kolonisto — Rodaku!
Znowu rok jeden — rok 1926 — upłynął; znowu o jeden rok są starsze dzieci twoje. Rozejrzyj się w twym domu. Może siedzą w nim pracowite lecz nieokrzeseane córki. Wyposażysz je w pieniądze, nakupisz im ziemi, lecz czyż umysł ich nie wykształciłeś, by przy dorobku twoim miały odpowiednią ogładę i wykształcenie? Zastanów się nad tem i wysyłj choć na rok córkę swoją na okrzeseanie do szkół gospodarstwa domowego Siostr Miłosierdzia.

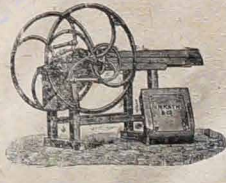


Szkoła gospodarstwa Siostr Miłosierdzia w Prudentópolis.

Szkoły gospodarstwa domowego Siostr Miłosierdzia przyjmują na wychowanie i praktyczne wykształcenie córki kolonistów polskich, począwszy od 12 lat. Zakłady te uzupełniają wykształcenie szkół ludowych, dodając do niego naukę gospodarstwa domowego w ogólnym zakresie i ogładę towarzyską. Na specjalne żądanie udziela się nauki języków i muzyki. Kompletna nauka trwa dwa lata. Warunkiem przyjęcia dostarcza się na żądanie. Rok szkolny rozpoczyna się 15-go stycznia. Zakłady wychowawcze Siostr Miłosierdzia istnieją w następujących miejscowościach:

- COLLEGIO DAS IRMAS DE CARIDADE:**
em Abranches — Kurytyba, Caixa postal 155 — Paraná
em Thomas Coelho, Correio Barigwy — Paraná
em Fito Claro — Paraná
em Prudentópolis — Paraná
em São Mathew — Paraná
em Itayopolis — Santa Catharina.

Każdy naród najwięcej troski poświęca wychowaniu swej młodzieży. W ten sposób buduje i utrzuca swą przyszłość. Kilko dniowy kongres nauczycielstwa parafińskiego w Kurytybie trwający od 19 do 23-go grudnia świadczy, że i Brazylja, a w niej i rządy stanowe przywiązują coraz większą wagę do wychowania młodzieży. Przewodniczący tego kongresu, inspektor Lysimaco da Costa, wzywał wszystkich do współpracy na polu wychowania młodzieży. Państwo tak wielkie jak Brazylja, o tak różnorodnych warunkach rozwoju, klimatu, obszaru, zajęć ludności, zaludnienia — wszystkiego na tem polu zrobić nie może i poprostu nie jest w stanie. Powierzenie się więc i spuszczenie jedynie na państwo w tym względzie i wyczekiwanie wyłącznie jego pomocy, zawiedzie przesadnie częstokroć oczekiwania a wychowaniu młodzieży wyrządzi niepowetowane szkody. Wreszcie jednostronność wychowania młodzieży w zakładach i szkołach publicznych, a przede wszystkim bez wyznaczenia oświaty mimo całej wspaniałości katolickiej przeszłości Brazylji, sprawia, że kościół katolicki najwięcej pracuje w Brazylji na polu wychowania i w tym względzie państwu oddaje olbrzymie wprost usługi wychowując obywateli na najlepszych zasadach moralnych i życiowych. Inasza kolonja polska, wobec takiego stanu rzeczy w Brazylji, nie może obojętnie fraktować sprawę wychowania swej młodzieży. Najpierw jesteśmy rozproszeni po kolonjach. O ile po municypjach czyli miastach warunki szkolnictwa układają się jeszcze mniej lub więcej pomyślnie, o tyle na kolonjach nie dopisują już pod wielu względami tak ze względu na dobór nauczycieli, jak i warunków nauczania, budynków szkolnych i t. d. Wreszcie, nie na to przyszliśmy do Brazylji, aby obdarzeni wspaniałomyślnie jej ziemią, jej wolnością konstytucyjną, wzbogacić się i zdziczyć potem i zostawić po sobie potomstwo ciemne i głupie, które zmarnuje owoce ciężkiej pracy swych rodziców. Z tych powodów musimy się sami ratować i prowadzić własne szkolnictwo jak ze względów wyznaniowych jak i narodowych. I nie powinniśmy się lekkać żadnych ofiar na ten cel jeżeli chcemy zabezpieczyć naszym dzieciom owoce naszej ciężkiej pracy, naszą wiarę świętą i naszą piękną przeszłość narodową. Tak postępują tu także i inne kolonie narodowe, liczniejsze, bogatsze i szczęśliwsze od nas, bo dziesiątkami lat wspierały je ich państwa i opiekowały się niemi. Nie da się zaprzeczyć, że chęć wzbogacenia się, a przedewszystkiem niesłychany głód ziemi ogarnął kolonję polską. Rzecz zupełnie godziwa i naturalna, byleby się tylko odbywała łącznie z zachowaniem wszystkich skarbów ducha i naszych pięknych i cennych przymiotów narodowych. Władzimy, że się tak wyrazimy, w ostatnie zakątki i odludzia puszcz paraskich i kataryńskich. Dla tym większego dorobku za-pręgamy wszystkie dzieci od lat najmniejszych do ciężkiej pracy rolnej i gospodarczej zosławiając zupełnie na uboczu wszelkie wychowanie i naukę dzieci. Zyskujemy materialnie lecz tracimy duchowo, jednym słowem — młodzież po kolonjach, zwłaszcza odcle-głych, dziczeje nam zupełnie. A i po kolonjach, o ustalonych już warunkach szkolnych, ileż tam młodzieży nasza nie pozostawia do zyczenia? Nasze dziewczęta, jakież spracowane one wyglądają? o postaci skrzywionej, twarzach



Sieczkarnie bębnowe,

Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, manewrowe i do pędu motorowego ma na składzie

TYLKO:
CASA MELICHAR
CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

szkoły miały takich kierowników jak pan M. Piezarka, reze, że będzie wszędzie ten ład i zgoda.
Z poważaniem **Leon Paczkowski.**

Parafia polska św. Stanisława w Kurytybie zaprasza niniejszym na uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Hr. Ksawerego Orłowskiego**, pierwszego Posta Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylii o godzinie 9-tej rano dnia 3-go stycznia 1927 do kościoła parafjalnego wszystkie Towarzystwa polskie oraz Rodaków, którzyby przez udział w tem nabożeństwie chcieli uczcić pamięć zmarłego, który tak godnie umiał reprezentować naszą Ojczyznę w Brazylii.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 23-go grudnia. — Ogłaszają tu, że w styczniu zostaną nanowo podjęte układy z Niemcami, celem zawarcia układu handlowego między nimi a Polską.
Rzym, 23-go grudnia. — Papież Pius XI włożył dzisiaj uroczystie kapelusz kardynalski nowozamianowanemu kardynałowi Gambie z Mediolanu.
Kardynałowi Lauri nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie włożył kapelusz kardynalski prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki, zgodnie z uchwa-

łami konkordatu zawartego między Polską a Stolicą Apostolską

Warszawa, 24-go grudnia. — Kład polski wystąpił do rządu niemieckiego drugą notę w której powtarza znowu swój protest z 30-go listopada 1926 roku przeciwko naradom parlamentu niemieckiego nad wyborami gminnymi na Górnym Śląsku, co stanowi niedozwolone wtrącanie się do spraw wewnętrznych Polski.
(Przyp. Red. Parlament niemiecki podziękował górnoszlazakom za przyjazne dla Niemiec uczucia i głosowanie za kandydatami niemieckimi)

Warszawa, 24-go grudnia. — Marszałek Piłsudski, zapytywany dzisiaj przez dziennikarzy, oświadczył, że po ustaleniu się nowego rządu na Litwie, spodziewa się przyjaźniejszych stosunków między Polską a Litwą. Dyktator polski zaznaczył jeszcze, że aż do tej chwili nie przyszło na granicy do najmniejszego zatargu. Tymczasem — oświadczył na końcu Piłsudski — dopóki się nie wyjaśni całkowicie położenie na Litwie, trzeba na pograniczu zachowywać pewne ostrożności.

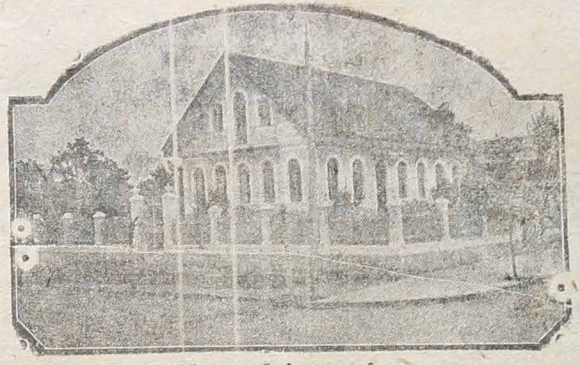
Londyn, 24-go grudnia. — Poselstwo polskie w Londynie

oznajmia, że wskutek ostatnich umów między przedstawicielami rządu polskiego a niemieckiego, został już podpisany cały szereg umów niemiecko-polskich, a między nimi ugoda w sprawie emigracji robotników rolnych. Została również pomyslnie załatwiono ku zadowoleniu obydwóch stron, trudna sprawa obywatelstwa na obszarach spornych. Poselstwo polskie dodaje na końcu, że układy w sprawie umowy handlowej odłożono na czas po świątach.

Warszawa, 24-go grudnia. Wśród przepisanych ceremonij, prezydent Rzeczypospolitej włożył dzisiaj kapelusz kardynalski nuncjuszowi apostolskiemu w Warszawie monsenhorowi Lauri, wyniesionemu niedawno do godności Kardynała. Wielka liczba duchowieństwa wzięła udział w tej uroczystości.

Berlin, 27-go grudnia. — Telegramy z Poznania z polski donoszą, że wielka liczba chłopów — wieśniaków, nadeszłych z okolicznych powiatów, napadła i zaatakowała dzielnicę żydowską, wybijając szyby w oknach, bijąc żydów zarówno mężczyzn jak kobiety i dzieci i rabując różne rzeczy. 20 żydów ciężko poraniono. Napadający rozrzucali odezwy, w których domagają się od rządu wyjątkowych środków przeciwko żydom. (Telegram niemiecki — w mieście Poznaniu niema żadnej dzielnicy żydowskiej i żydzi dopiero za rządów polskich obecnie, napływają z Królestwa i Małopolski trudniąc się handlem i różnemi przedsiębiorstwami, czem rozgoryczają Wielkopolan. Telegram mocno przesadzony. Żydzi już zapewne wysłali telegramy o mordach do Ligi Narodów. Przyp. Red.)

PARYZ, 28-go grudnia. — Korespondenci gazet paryskich z Warszawy donoszą, że w niektórych politycznych kołach polskich w Warszawie zastanawiają się znowu nad sprawą zmiany rządu. Przyjmuje się nawet po-



Klinika chirurgiczna
przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe —
Telefon N. 448.
Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Bydygier.



Bacznosc!

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI“ po piwo
Bo to jest napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
Idealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie.

myśl, by nalegać na marszałka Piłsudskiego, aby się zgodził wstąpić na tron, w uznaniu jego wielkich zasług położonych dla narodu.

Two Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza swoich członków na WALNE ROCZNE ZEBRANIE które odbędzie się dnia 2-go stycznia w własnym lokalu o godzinie 2-giej popołudniu na którym nastąpi wybór nowego Zarządu na rok 1927. Sekretarz: **Adam Trojan**

Two Tadeusz Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie urządza dnia 1-go stycznia w sali **Związku Polskiego Zabawo Tancznej** na którą zaprasza się członków i Rodaków. Początek o godz. 8-jej wieczorem. Sekretarz: **Adam Trojan**

Związek Polski w Kurytybie

Styczeńowe Zebranie Miesięczne Związku Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2-go stycznia o godzinie 2-giej po południu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Towarzystwo Fryderyka Szopena

Towarzystwo im. Fryderyka Szopena zawiadamia, że w dniu 3-go stycznia 1927 r. rozpocznie się nauka Rytmiki. Lekcje będą się odbywały w poniedziałki i piątki od godz. 4-tej do 6-tej popołudniu w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho N. 73. 2-gi sekretarz: **August Kawecki.**

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie“

Obca zwróciła się ku niemu.
— Proszę mi powiedzieć, gdzie tu leży grób Maud Allen? — zapytała Iząwym głosem.
— Pani widocznie ma na myśli dziewczynę spaloną w szpitalu? Tu ona! Wskazał grób.
Iza — bo ona to była — drgnęła boleśnie.
— O, wielki był pogrzeb — przemówił dalej stary — całe miasto mówiło o tej dziwnej historii. — A tego lotra — draba — który uratował się przed sądem, wskoczywszy w płomienie — tegośmy tam zakopali.
Wskazał na kąt w murze cmentarnym.
Iza zadziwiała.
Położyła wieniec na mogilkę i zwróciła się do grabarza.
— No, pewnie jakaś krewna pani! — Nie przeszkadzam grób, już wykopałem, mam jeszcze kwiaty podlewać.
Niemo uklekała Iza na kawałeczku ziemi, który pokrywał doczesne szczątki biednej Maud. Dopiero wczoraj dowiedziała się o strasnym zgonie biednej przyjaciółki i przeczekała w gazecie, że ją już pochowano.
Kupiła wieniec, jedyną rzecz, którą jej mogła ofiarować obecnie.
Skłoniła głowę na krzyż.
— Maud Allen — brzmiał pojedynczy napis.
— O Maud, droga, ukochana Maud! Dlaczegoż mi to zrobiła? Ach, teraz rozumiem twe tajemnicze słowa owego strasnego wieczora! Tyś się za mnie ofiarowała! Aby wyratować przyjaciółkę swoją, przyniosłaś rozpaczliwą ofiarę całopalenia... Twoja miłość przetrwała śmierć!
— Łkała. Łzy płynęły strumieniem.
— I twoje zwłoki spalone dały przyjaciółce wolność! A ja tu kłękam i nie mogę ci nawet podziękować, jak powinienam!
— Dziewczyno — bohaterko! Gdzież są równe tobie? — Co znacza moje cierpienia i dolegliwości wszystkie wobec twojej mężniejszej ofiary — twojej miłości?
— O, Maud, popatrz na mnie, jeśli możesz z górnych swoich sfer i przebac mi, że przyniosła wolność z tej ręki — przez twoją śmierć!
— O, dlaczegoż niebo nie dało ni-

komu na świecie tej pociechy, abys — jako czysta cnotliwa małżonka — stworzyła mu niebo na ziemi?
— Musiałaś, o czysta istoto, paść ofiarą nędznika?
— O ty, biedna Maud, zasłużyłaś sobie na lepszy los — jako wierna małżonka, troskliwa matka! Gdzie twoje szczęście tkwiło? Nie tam?
Wierna małżonka!
Iza wspomniła Nordena!
Jakże kochała niegdyś tego cudnego męża — a gdzie jej szczęście?...
Troskliwa matka!
A dziecko, jej jedyne! Gdzie ono? Żyje jeszcze, żyje?
Słaba nadzieja na nie!
— Och, przepadło moje dziecko, Boże, przepadło cudne moje! — krzyknęła, A może!
— Ot, i Janik znikł; on miał znaleźć, wybawić i przynieść do niej drogą dziewczynę. Co z nim?
Daremnie, dowiadywała się o niego wszędzie. On za nią pytał, nie dopuścili szpitalne szakale!
— Nic, nie niema na świecie i nikogo!
— Ojciec, matka, mąż, dziecko — wszystko to i wszyscy przepadli dla niej! Przypominała sobie wszystkie zdarzenia z życia dokładnie. Obrazy pełne grozy stawały przed nią, przed jej pamięcią, jakby wyczarowane bezlistnym kunstem szatana i rwały jej duszę, krwawiły serce...
I tak bez przestanku...
— A mąż? rzucił ją na świecie sama, w nędzy — na posiewisko ludzi — na łup dzikich zwierząt i gorszych jeszcze od zwierząt bestyj w ludzkim ciecie! Zabrał jej papiery, bez których nigdzie nie może znaleźć wiary u ludzi.
— Ach, biedna Mary! To także jego ofiara! Gdzie to ona teraz i co porabia?
— A pułkownik Rogers?
— Szlachetny, mądry, silny mężczyzna stanął przed oczyma Izę.
— Czy kochała go? Sama nie odpowiedziała by stanowczo na to pytanie...
— A potem przypomniała sobie szpital, doktora Stevensa, dozorczynię.
— Czytała w gazecie, że stanowczo nie chciała przyznać winy dra Stevena ani własnej, zaprzeczata nawet, kiedy postawiono ją do oezu ofiarom przeklętego lubieżnika. Rozgoryczone pospólstwo chciało ją zlynaczyć.

— Ojczyznę mi był stary zamek, który już Krzyżakom stawał ezolo. Borem dokoła otoczony, w którym z trudnością przemyka się rogacz i wyją wśród noej głodne wilki gromadą, stał nasz zamek, jak opiekun wioski pouleżącej.
— Widzę oczyma duszy moich rodziców kochanych. Ojciec — szlachcic prawdziwy, matka wysoka, dumna postać z piękną, szorstką twarzą. W ciężkiej żałobie po bracie, który zginął w ostatnim powstaniu...
— Towarzystek młodoci nie miałam, najbliższe posiadłości leżały bardzo daleko od nas.
— Żyłam wesoła i swobodna, jako ptaszę w gaju, jak drzewo w zielonych lasach mej ojczyzny. Ugaśniałam na szybkim wierzchołku jak wiatr. Kiedy wróciłam nierzadko późno w noc w potarganych sukniach — gniewała się matka, ale ojciec uśmiechał się z dumą patrzył na nieodrodną córkę szlachty.
— Kochał mnie swą dżką dziewczynkę, nadezyszko!
— Brał mnie do lasu, zaprawiał do polowania. Ileż razy siedziałam w śniegu i z bijącym sercem wyczekiwałam na stanowisku gościa naszych lasów — burczymuchę niedźwiedzia! Ileż razy palłam z rusznicy w żarzące ślepią wilków!...
— Miałam lat 18, kiedy w naszym zamku nastal ruch niezwykły. Ojciec miał gości, szlachę z dalekich okolic. Przybywali i znikali potajemnie. Matka ożeszo była zapiękaną.
— Była to cisza przed burzą.
— Na ciekawe moje pytania odpowiadał ojciec wymijająco. Kilku ze szlachty zamieszkało u nas — na skrzydle — dłuższy czas.
— Jeden z nich — młody, śliczny z ognistymi czarnymi oczyma obspytawał mnie przeznościami, towarzyszył mi w moich wycieczkach i opowiadał różne rzeczy z żywocią.
— Nie troszczyłam się o niego. Byłam niezapsem dzieckiem natury, nie rozumiałam się na dworskich formach.
— Cieszyło mię że mam towarzysza.
— Polubiłam go jak brata. Wszędzie byłam z nim. Teg był strzelec.
— A raz uratowałam mu nawet życie. Ogromny rogacz pędził na-

— wymierzylam i zwierz padł jak długi.
— Młody szlachcic nie powiedział ani słowa. Podniósł tylko moją rękę do ust i złożył na niej ognisty pocałunek.
— Nadeszła straszna noc Rosyjscy żołdacy otoczyli nasz zamek. Znalazł się podły zdradca i wyjawil naszemu ociemienię sprzysiężenie!
— Wolano abymy się poddali. Dumnie odmówiliśmy temu wezwaniu.
— Rozpoczął się szturm.
— Przypominam sobie, wszystko to jak przez mgłę, co się dzialo tej okropnej nocy!
— Ciężko ranionego ojca związano, zakuto w kajdany, matka plakała rozdzierającym głosem, rzuciła się doń zakrywając go sobą. Potem ułyszałam głuchy jęk i słowa Stasia.
— Mój przyjaciel padł śmiertelnie raniony. Schyliłam się doń. Ostatnim wysiłkiem objął mnie za szyję, ucałował.
— Moja najśladza — jedyna — do widzenia — tam — w górze!
— Wyrzwał ducha...
— Nie wiem, jak wytrzymałam dalsze dni! Rodziców wtrącono do więzienia w Warszawie. Mnie pominięto.
— Sprzedalam, co było najkosztowniejszego — majątek nasz skonfiskowano — pospieszyłam do Warszawy. Chciałam przekupić straż — nie udało się.
— A potem — nadszedł straszny dzień wyroku: wygnanie na Sybir, na całe życie katonga, robota w kopalni. Padłam bez zmysłów.
— Pesałam za rodzicami i aż na lodowe błonia północy. Nędzna kibitka dobiłamy się do celu nieszezniejszej naszej podróży.
— Staszka umilkła na chwile, jakby zobaczyła widmo, potem rzekła:
— Matka umarła w drodze. Pochowano ją na cmentarzu nędznej sybirskiej wioski, Ojca zakuto, wadzono do kopalni, nigdy światła bożego nie zobaczy.
— Śmierć go wybawi od męki...
— Odkryto mnie. Pewnego wieczora rzuceno mię na sanki w szalonym pedzie pognałam otoczona Kozakami na wschód, na Kamczatkę.
— Potem rosyjski parowiec zawiózł mię do San Francisco.
— Kiedyś się znalazła na łądzie, byłam bez pieniędzy,

CASA CENTRAL

przeniosła się na Praça Tiradentes N. 8.

Gdzie sprzedaje towary po cenach bardzo niskich. — Coś nadzwyczajnego

Otwiera zakład krawiecki dla pań i panienek, który będzie prowadzony przez słynną modystkę ze São Paulo. Robota będzie wykonana za darmo, pod warunkiem, że trzeba kupić materiał w tym składzie na sukienkę. Materiał, który kosztował 120\$ spadł na 80\$ a robota wynosić będzie 30\$ tak, że sukienka będzie mniej kosztowała aniżeli sam materiał. — Robota wykonana za darmo trwa tylko do 20-go grudnia.

Dr. Virmond de Lima

Akuszki i operator w każdej chwili w dzień i w nocy. Był asystent Kliniki Ginekologicznej w Rio de Janeiro.
Rezydencja: Rua Dr. Muricy 129, Telefon 123.
Konsultorium: Rua 1 de Março N. 8.
Przyjmuje od godziny 2-jej po południu.

Dr. Feliks Urban

Lekarz

osiedlił się i przyjmuje chorych w Porto Alegre przy ulicy São Pedro 138.

Pharmacia Minerva

MAXIMO & Cia

Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. — Vermicida Minerva jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

UWAGA!

W Marechal Mallet ziemia do sprzedania! 48 akry dobrej ziemi do sadzenia i herwał, imbuję, piniry i różno inne drzewa. Dwa kilometry od stacji Marechal Mallet; cena przystępna. Zgłosić się do właściciela Iwana Bojko w Marechal Mallet.

OKAZJA

Z powodu zmian miejsca zamieszkania sprzedam za bezcen 32 akrow ziemi z 12,000\$000. Ziemia ta znajduje się 2 kilometry od Araucaria w miejscowości Chapada przy drodze kolejowej. Ziemia ta jest bardzo dobra do sadzenia; nadto jest kawał pastwiska oraz kawał lasu. Jeżeli komu na tem zależy niech się spieszy! Okazja bardzo rzadka.
Informacje udziela: E. José G. Papugneć w Redakcji „Ludzie”.

Przedsiębiorcy i Kucpy oglądajcie się w „Ludzie”.

CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892:

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 30, 22 i 23

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 8. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.

Szklą, żelastwa, naczyń, narzędzi, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Pologne”.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos Z Rio de Janeiro

„CEYLAN” 4-go Stycznia 5-go Stycznia

„FORMOSE” 9-go „ 10-go „

„MOSELLA” 15-go „ 16-go „

„MALTE” 24-go „ 25-go „

„DESIRADE” 29-go „ 30-go „

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Europy do Brazylii t. z. (bilety te do zamady) załatwia bliższych informacji ucziela Agent: Ignacy Kasprowiez — Avenida Luis Xavier N 28

CONFETARIA PHAROL

Stanislaw Gradowski

Rua 15 de Novembro N. 90 — Curityba

Ma zawsze na składzie różne smaki ciastki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje oblatunki na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.

JUŻ WYRÓWNAŁŚ DRUG NA ŚWIAT PARANAŃSKI?

POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY

São Miguel

Gontarski Stefan & Cia

Kurytyba — Ulica Iguassu N. 246

Telefon N. 480 — Caixa Postal 378.

Poleca Redakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Sprzedaj Hurtowna

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEHIOSLA I MASZYNY.

Oleje, szklą, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty piugów.

Znakomite farby „Bayer” do farbowania

akiegokolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel „Lupuluhm” do wyrobu piwa.

Certain Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko płukwom i innym robakom Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 --- Curityba.

— Szukałam za pracą. Ale jako dziecko szlachkie nie mogłam nic takiego znaleźć, bo nie nie uczyłam się, nie nie umiałam.
— Wreszcie mi za dużo było biedowania, kiedy potem zjawił się pokusiciel, dałam się namówić. Chciałam żyć, używać.

— I tak dostalam się tutaj.
— I koniec! Nie nic nie zatrzymało się w duszy tylko nienawiść ku ludziom, którzy zniszczyli piękne sny mojej młodości. My biedne istoty — nie, tylko igrażka ich, pobawiają się i rzucają. Ucałowala głowę Maji i spojrzala na Azume, która cicho słuchala.
— A teraz ty, Azume, opowiadaj swoją historię — prosła Maję.

— Wasza historia — rzekła pomału Egipcjanka — ma tę wyższość nad moją żeście obie miały piękną młodość, chwile wspomnienia — ja zaś same bóle — dzikie namiętności — coż was tu może zabawić?
— Ale opowiadaj, prosimy cię — namawiała Indyjka.

— Dobrze — jeśli chcecie!
— Z dziecinnych lat mam tylko mgliste wspomnienia. W dalekiej, gorącej piaszczystej równinie Nubji, gdzie wietrzały kolosy minionych dziesiątek wieków patrzył marząc na przedwieczny Nil, wędrowali Nomadzi, między nimi moi rodziciele.
— Raz nocą napadła banda opryszków, poszukujących niewolników: męczycyż pozabijali, kobiety i dzieci zabrali w niewole.

— Dostałam się do haremu egipskiego baszy. Oddano mi osłupiałym, służącym, Murzynkom i w ich bezserdecznym towarzystwie wyrosłam.
— Ale codzienne stykanie się z nimi nie wypienilo ze mnie dumy nieugiętej, mieszkającej w dzieciach dzielnych szczerpów pustyni.

— Oddano mi z czasem do usługi żonom baszy. Często słuchałam w cieniach pałaca rozmów ich i podziwiałam wspaniałe postacie.
— Pusto mijaly mi lata. Teskniłam za wolnością.
— Prosiłam, aby mi wypuszczono na pustynię daremnie! Oflara haremu zamknięta na wieki w murach!

— Nadszedł czas, kiedy kobiety patrzyły za mną znacząco. Nie rozumiałam ich uwag.

— Jednego wieczora rozwiązała się straszliwa zagadka!
— Basza mię ujrzał, zdziwiony moją pięknoscia postanowił przyjaść do oszranku swych żon.
— Wrócił z wojen obladowany łupem.

— Dzika radość zapanowała w pałacu. W ogromnej sali tańczyły bajadery przed władcą najpiękniejsze tańce.
— Dzi ki basza nie widział ich.
— Jego oczy szukały za nową zdobyczą. Spozstrzegł mię: Zabłysnął w jego oku dziwny ogień.
— Zabawa skończyła się. Tancownie upadły znużone na miękkie poduszki.

— Właśnie miałam iść za mę panią do jej komnaty, gdy wszedł niewolnik.
— Pan chce was widzieć.
— Moja pani zwróciła się z promiennym okiem ku drzwiom, pospieszyć do władcy.

— Niewolnik zastąpił jej drogę.
— Nie was chce widzieć — oto Azume twoja służąca jest tą, która ma iść za mną.
— Gniewnie odwróciła się moja pani. Ja zaś szłam za nią nie przeczuwając nic, bo nie wiedziałam co mię czeka.

— Sługa otworzył mi cudnie rzezbione drzwi i kazał wejść.
— Stałam przed baszą.
— Zbliżył się moje dziecko — rzekł potężny pan, wskazując mi siedzenie. Jam stała bez ruchu.
— Dlaczegoż nie przystąpisz do mnie? — oko spłonelo gniewem.

— Czego chcesz odemnie, panie? — rzekłam. Wiedziałam, że grozi mi niebezpieczeństwo, ale nie znałam obawy.
— Basza stanął zdziwiony.
— Przyzwyczajony do tego, że kobiety były posłuszne każdemu jego skinieniu i uważały sobie za szczęście posiadać łaskę władcy, natrafił na opór i upór.

— Nie spodziewał się. To go polechalo.
— Nie uważasz sobie tego za szczęście i łaskę, że ja ciebie — niewolnicę — wybieram za jedną z mych żon? — zapylał gniewnie.
— Dumnie zawołałam:
— Nie, nie chcę tego!

— Osłupiał.
— Namysł się. Masz czas jeszcze! Obsypię cię bogactwem i rozkoszą, będziesz rozkazywać drugim żonom.
— Ostatni raz mówię — nie chcę!
— Postąpiłam ku drzwiom.
— Za mną dał się słyszeć ochrypły krzyk niby drapieżnego zwierza. Skoczył ku mnie, chwycił za ramię i rzucił na środek komnaty.

— Nędzna niewolnico! Nie chcesz być posłuszną? To ja cię zmuszę usłuchać mej woli!
— Skoczył na mnie.
— Ustąpiłam aż do ściany. Usiłował mię oderwać stąd. Ręce moje schwylił kureczowo za dywany na ścianach, słyszałam, jak trófea z nich z trzaskiem spadły na ziemię. Ręka chwyciłam za sztylet, za chwilę wpakowała go w pierś nędznika.

— Dobrzem wymierzyła.
— Padł bez tchu na ziemię — strumień krwi trysnął z rany.
— Stałam jak wryta. Usłyszałam nagle krzyk — słudzy nastuchiwali bo wiem.

— Wyskoczyłam na kurytarz i pędziłam, jakby mi ścigały złe duchy. Allah doprowadził mię do bramy. — Byłam wolna!
— Bez tchu pędziłam ulicami. Nikt mi nie zaszedł w drogę — ale moi przesładowcy pędzili za mną. Byli coraz bliżej, bliżej.

— Stałam nad Nilem.
— Naprzód! skocz! — wołało coś we mnie — tam pokój!
— Naraz poczułam, że ktoś mię ujął za ramię — Europejczyk jakiś stał kolo mnie.

— Dokąd? gonią za panią?
— Niemo wskazałam ręką w stronę, skąd słychać było krzyk pogoni.
— Cudzoziemiec sprządził mię szybko do niłowej łodzi (dahabieh), co była przy brzegu skryłam się w kajucie.
— Potem wyszedł znowu na brzeg i skierował pogoń w fałszywym kierunku.

— Kiedy powrócił do kajuty, opowiedziałam mu nieskładnie moje losy. Kiwał na to głową i tej nocy jeszcze skierował statek Nilem na północ.
— Był to młody Amerykanin, chorą na plersi, który przebywał dlatego na

łagodnem powietrzu północnego Egiptu. Jemu zawdzięczałam ocalenie.
— Przywiązał mię do Kairo z wielką ostrożnością. — Przebywałam u pewnej angielskiej rodziny.

— Mój zbawca był u nas codziennym gościem. Pokochał mię i oświadczył mi gotowość pojęcia mnie za żonę.
— Nie czułam w sobie miłości ku niemu, ale z wdzięczności obiecałam mu zostać jego żoną.

— Wypłynęliśmy do Ameryki.
— Podczas podróży wróciła jego słabość z ogromną siłą. W Nowym Yorku położył straszny krwotok koniec jego życiu.
— Jakis czas występowałam jako śpiewaczka w pewnej kawiarni.

— Nędza dała się odczuć silnie. Kiedym miała prawie ginąć, zbliżyła się do mnie pokusa.
— Dziecię pustyni, broniące niegdyś sztyletem swej czci, poddało się sztuczkom zwodzieliści...
— Azume wyrzekła ostatnie słowa niechętnie; odwróciła głowę do ściany. Dzwii się otwarły. Siaszka poskończyła radośnie.

— Ach, Ryszard! Przecież raz! — zawołała.
127. U Mogiły.
— Posępny ranek rozpościerał się nad miastem i cmentarzem, rosa jeszcze leżała na trawach, mgła obwijała drzącą opołą korony cyprysów, kiedy grabarz pracował między mogilkami.

— Obok nowego grobu stała mogilka z pojedynczym biednym krzyżem. Nie zarosła jeszcze trawą.
— Widać — niedawno w niej kogoś pochowano...
— Zaskrzypany drzwi cmentarza.
— Oho: rano ktoś bieży na cmentarz — rzekł do siebie grabarz zdziwiony.

— Smukła postać kobieca z wiankiem kosztownym przez ramię zbliżyła się do grobu.
— Jakaś ooba.
— Ona zaś oglądała się dokoła, szukając za czemś.
— No — bądźmymy słyszeć, po co ona tu! — rzekł grabarz i wylaził z jamy.

1927

Kalendarz Ścienny



CURITYBA — Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Caixa postal 155 — PARANÁ

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 S. Nowy Rok	1 W Ignacego b. m.	1 W Albina b.	1 P Hugona b. w.	1 N 2N. po Wielk. Filip.	1 Sr Jakóba Strzemię b.
2 N Makarego w.	2 Sr M.B. Gromnicz.	2 Sr Popielec Heleny w.	2 S Franciszka z Pauli	2 P Zygmunta Kr. Atan.	2 C Marcelina k. m.
3 P Genowefy p.	3 C Błażeja b. m.	3 C Kunegundy ces.	3 N 5 N. Post. Ryszarda b.	3 W Znalezienie Krzyża s.	3 P Klotyldy Kr.
4 W Tytusa b.	4 P Andrzeja Kors. b. m.	4 P Kazimierza w.	4 P Izydora b. w. dokt. K.	4 Sr Florjana m. Moniki	4 S Franciszka Caracc.
5 Sr Telesfora pap. m.	5 S Agaty p. m.	5 S Fryderyka op.	5 W Wincentego Fer. w.	5 C Piusa V pap. w	5 N Zielone Świątki
6 C Św. 3 Króli	6 N 5 N. p. 3 Kr. Teofila m.	6 N 1 N. Postu Kolety p.	6 Sr Celestyna p. Wilhel.	6 P Jana w oleju	6 P Pon. Zielon. Św.
7 P Juljana m.	7 P Romualda op. w.	7 P Tomasz dokt. w.	7 C Rufina i Cyrjaka mn.	7 S Benedykta pap. w.	7 W Roberta op. w.
8 S Seweryna b. w.	8 W Jana z Maty w.	8 W Jana Bózego	8 P Dyonizego b.	8 N 3N. po Wielk. Stanisł.	8 Sr Medarda b. w. Wilh.
9 N 1 N. p. 3 Kr. Marcejan	9 Sr Apolonji p. m.	9 Sr Franciszki Rzym wd.	9 S Hugona b. w.	9 P Grzegorza Nazj. b.	9 C Felicjana m. Ryszar.
10 P Agatona pap.	10 C Scholastyki p.	10 C 40 Męczenników	10 N N. Palm, Ezechiela pr.	10 W Izydora roln. w.	10 P Małgorzaty Kr.
11 W Hygina pap. m.	11 P Seweryna op. w	11 P Konstancya w.	11 P Leona Wielk. pap. w.	11 Sr Mamerta b. w.	11 S Barnaby ap.
12 S Arkadiusza m.	12 S Etilalji p. m.	12 S Grzegorza W. pap. d.	12 W Zenona b. p. Juljana	12 C Pankracego m.	12 N Urocz. Trójcy Prz.
13 C Weroniki p.	13 N Starozap. Juljana Kat.	13 N 2N. Post. Nicef. Kryst.	13 Sr Hermenegilda m.	13 P Serwacego b. w.	13 P Antoniego w.
14 P Hilarego b. w. p.	14 P Walentego m.	14 P Leona b.	14 C Wiel. Czw. Tyburc.	14 S Bonifac. m. Justyny	14 W Bazylego b. w.
15 S Pawła pust.	15 W Faustyna m.	15 W Longina m.	15 P W. Płat. Anastazji	15 N 4N. po Wielk. Zofjim	15 Sr Wita i Modesta m.
16 N 2N. po 3 Kr. Marcelego	16 Sr Juljana p. m.	16 Sr Hilarego b. w.	16 S W. Sob. Urbana	16 P Jana Nepom. k. m.	16 C Boże Ciało
17 P Antoniego op.	17 C Aleksego	17 C Gertrudy p. Patryka	17 N Wielkanoc	17 W Paschalis w. Br. b. w.	17 P Adolfa b. Innocentego
18 W Katedry św. Piotra	18 P Symeona b. m.	18 P Gabriela ar. Cyryla	18 P Pon. W. Eleuter. b.	18 Sr Wenantego m. Felik.	18 S Marka i Marcel. m. m.
19 Sr Henryka b. m.	19 S Konrada w.	19 S Józefa, Obl. NMP.	19 W Krescencjusza w.	19 C Piotra Cel. p. w.	19 N 2N. po Św. Gerwazego
20 C Fabiana i Sebast.	20 N Mięsoop. Leona b. w.	20 N 3N. Post. Eufem. i Teo.	20 Sr Wiktora m. Agnieszki	20 P Bernardyna Sen.	20 P Florentyny p.
21 P Agnieszki p. m.	21 P Eleonory p.	21 P Benedykta op.	21 C Anzelma b. w. dokt.	21 S Tymoteusza m.	21 W Alojzego Gonz. w.
22 S Wincent. i Anast. m.	22 W Małgorzaty z Kort.	22 W Katarzyny Szwed.	22 P Sotera b. m. Teodora	22 N 5 N. po Wielk. Faust.	22 Sr Paulina b. w.
23 N 4N. po 3 Kr. Rajmunda	23 Sr Piotra Damjana b. w.	23 Sr Pelagji m.	23 S Wojciecha b. m. Jerz.	23 P Dezyderjusza b. m.	23 C Zenona m.
24 P Tymoteusza b. m.	24 C Macieja apost.	24 C Zwiastowa m.	24 N 1 N. po Wielk. Fidel.	24 W Zuzan. i Marjanny	24 P Narodz. Jana Chrz.
25 W Nawrócen. św. Pawła	25 P Wiktora w.	25 P Tymoteusz. NMP.	25 P Marka ew.	25 Sr Grzegorza VII. pap.	25 S Wilhelma op.
26 Sr Polikarpa b. m.	26 S Aleksandra b. w.	26 S Teodora b. w.	26 W Kleta i Marcelina	26 C Wniebowst. P. J.	26 N 3 N. po Św. Jana i P.
27 C Jana Ziotoust. b. w.	27 N Zapust. Juljana m.	27 N 4N. Post. Jana Dam. b.	27 Sr Anastazego p. w. Zyty	27 P Bedy w. dokt. K.	27 P Władysława Kr. w.
28 P Walerego b.	28 P Romana w.	28 P N. Palm. Jana Kap.	28 C Pawła od Krzyża w.	28 S Lucjana m.	28 W Leona II. pap. w.
29 S Franciszka Salez. b. w.		29 W Eustazego op. w.	29 P Piotra m. Roberta o.	29 N 6 N. po Wielk. Maks.	29 Sr Piotra i Pawła
30 N 4N. po 3 Kr. Martyn p.		30 Sr Jana Klimaka op.	30 S Katarzyny Sen. Zofji	30 P Ferdynanda Kr. w.	30 C Luecyny, Emiljan. m.
31 P Piotra Nol.		31 C Balbiny i Kornelji pp.		31 W Petroneli p. i Aniel.	

Oświata Ludu — dokona cudu!

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Juljusza m.	1 P Piotra w okowach	1 C Idziego op. w.	1 S Remigiusza b. w.	1 W W. W. Świętych	1 C Eligiusza b. m.
2 S Nawiedzenie NMP.	2 W NMP. Anielskiej	2 P Stefana kr. w.	2 N 17 N. p. Św. MBR.	2 Sr Dzień Zadusz.	2 P Bibjanny p. m.
3 N 4N. po Św. Anatola b.	3 Sr Znalezc. św. Szczepan.	3 S Bronisławy p.	3 P Kandyda m.	3 C Huberta b. w.	3 S Franciszka Ksaw. w.
4 P Jana z Dukli w.	4 C Dominika w.	4 N 13 N. po Św. Rozalji	4 W Franciszka z Asyżu	4 P Karola Borom. b. w.	4 N 2N. Adw. Barbary p.
5 W Filomeny p.	5 P NMP. Snieżnej	5 P Wawrzyńca Just. b.	5 Sr Placyda m.	5 S Zacharjasza i Elzb.	5 P Anastazego m.
6 Sr Izajasza pror.	6 S Przemienienie Pań.	6 W Zacharjasza pror.	6 C Brunona w.	6 N 22 N. po Św. Leonard	6 W Mikolaja b. w.
7 C Klaudjusza m.	7 N 9 N. po Św. Kajetana	7 Sr Reginy p. m.	6 P Marka p. w. Justyny	7 P Engelberta b. m.	7 Sr Ambrozego b. w.
8 P Eugenjusza pap. Elz.	8 P Cyrjaka m.	8 C Narodzenie NMP.	8 S Brygidy wd.	8 W Gofryda b. w.	8 C Niep. Pocz. NMP.
9 S Zenona m.	9 W Romana m.	9 P Gorgoniusza m.	9 N 18 N. po Św. Dyoniz.	9 Sr Teodora m.	9 P Leokadij p. m.
10 N 5 N. po Św. 7 Braci. m.	10 Sr Wawrzyńca m. Pauli	10 S Mikolaja z Tol. w.	10 P Franciszka Bor.	10 C Andrzeja z Awel. w.	10 S Julji p. m.
11 P Piusa pap. m.	11 C Zuzanny p. m.	11 N 14 N. po Św. Prota	11 W Wincentego Kadł.	11 P Marcina b. w.	11 N 3 N. Adw. Damazego
12 W Jana Gwalberta w.	12 P Klary p.	12 P Walerjana m.	12 Sr Maksymiljana b. w.	12 S 5 br. Pol. Marc. pm	12 P Aleksandra m.
13 Sr Anakleta p. m.	13 S Hipolita m.	13 W Filipa m.	13 C Edwarda kr.	13 N 23 N. po Św. Dydaka	13 W Eucji p. m.
14 C Bonawentury b. w.	14 N 10 N. po Św. Euzebj.	14 Sr Podwyz. Krzyża św.	14 P Kaliksta pap. m.	14 P Józafata Kunc. b. m.	14 Sr Spirydjona b.
15 P Henryka kr. Rozalji	15 C Wniebowst. NMP.	15 C Nikomedesa, Emil.	15 S Jadwigi ks. Teresy p.	15 W Gertrudy p.	15 C Walerjana b.
16 S NPM. Skaplerzej	16 W Jacka w. Rocha w.	16 P Kornejusza i Cypr.	16 N 19 N. po Św. Saturnin.	16 Sr Stanisława Kostki	16 P Euzebjusza b. m.
17 N 6 N. po Św. Aleksego	17 Sr Liberata op. m.	17 S Piętna św. Francisz.	17 P Wiktora b. w.	17 C Grzegorza cudotw.	17 S Olimpij wd.
18 P Szymona z Lip.	18 C Heleny ces.	18 N 15 N. po Św. Zofji Ir.	18 W Łukasza ew.	18 P Otona w.	18 N 4 N. Adw. Gracjana b.
19 W Wincentego a Paulo	19 P Juljusza m. Marjana	19 P Januarego b. m.	19 Sr Piotra z Alk. w.	19 S Elzbiety wd.	19 P Nemezjusza m.
20 Sr Czesława w.	20 S Bernarda w. dok.	20 W Eustazjusza m.	20 C Jana Kantego w.	20 N 24 N. po Św. Feliksa	20 W Bogumila m.
21 C Daniela pror.	21 N 11 N. po Św. Joanny	21 Sr Mateusza ap. i ew.	21 P Urszuli p. m.	21 P Ofiarowanie N.M.P.	21 Sr Tomasza ap
22 P Marij Magdaleny	22 P Tymoteusza m.	22 C Tomasza z Wil.	22 S Filipa b. m. Korduli	22 W Cecylji p. m.	22 C Zenona m.
23 S Apolinarego	23 W Filipa w.	23 P Tekli p. m.	23 N 20 N. po Św. Jana Kap.	23 Sr Klemensa pap. m.	23 P Wiktoryj p. m.
24 N 7 N. po Św. Krystyny	24 Sr Bartomeja ap.	24 S Gerarda b. m.	24 P Rafala arch.	24 C Jana od Krzyża	24 S Adama i Ewy, Wigilja
25 P Jakóba ap.	25 C Ludwika kr. w.	25 N 16 N. po Św. Aurelji p.	25 W Kryspina m.	25 P Katarzyny p. m. Eraz.	25 N Boże Narodzenie
26 W Anny matki NMP.	26 P Zefiryna pap. m.	26 P Cyprjana i Justyn.	26 Sr Ewarysta p. m.	26 S Sylwestra op. Konr.	26 P Szczepana m.
27 Sr Pantaleona m. Natal	27 S Józefa Kalas w.	27 W Kosmy i Damjana m.	27 C Sabiny m.	27 N 1 N. Adw. Walerjana	27 W Jana ewang.
28 C Innocentego p. w.	28 N 12 N. po Św. August.	28 Sr Wacława m.	28 P Szymona i Judy	28 P Grzegorza III. p. w.	28 Sr Miodzianków
29 P Marty p. Serafiny	29 P Ściepła św. Jana Ch.	29 C Michała arch.	29 S Zenobjusza m.	29 W Saturnina b. m.	29 C Tomasza b. m.
30 S Kunegundy bł.	30 W Róży Lim. p.	30 P Hieronima w. dok. K.	30 N 21 N. po Św. Alfonsa	30 Sr Andrzeja ap.	30 P Sabina b. m.
31 N 8 N. po Św. Ignac. Loj.	31 Sr Rajmunda w.		31 P Wolfganga b. w.		31 S Sylwestra p. w.

Uroczystości narodowe Brazylijskie.

- 1 stycznia — Braterstwo narodów
- 24 lutego — Ogłoszenie Konstytucji
- 21 kwietnia — Stracenie Tiradentesa 1792 r.
- 3 maja — Odkrycie Brazylii 1500 r.
- 13 maja — Zniesienie niewolnictwa 1888 r.
- 14 lipca — Niezależność ludów Ameryki
- 7 września — Ogłoszenie Niepodległości Braz.
- 12 października — Odkrycie Ameryki
- 2 listopada — Pamiątka zmarłych

- 15 listopada — Ogłoszenie republiki 1889 r.
- 19 listopada — Święto sztandaru (Bandeira).

Uroczystości narodowe polskie.

- 3 maja — Pamiątka Konstytucji 3 maja
- 11 listopada — Rocznica Odrodzenia Polski
- 29 listopada — Rocznica Powstania Listopad.

Święta stanowe parańskie.

- 7 kwietnia — Ogłosz. Konstytucji stanowej
- 19 grudnia — Instalacja prowincji w 1853

Uroczystości stanowe kataryńskie.

- 11 czerwca — Ogłoszenie Konstytucji stanowej
- 17 listopada — Oświadczenie się stanu za republ.

Uroczystości stanowe riograndeńskie.

- 14 lipca — Ogłoszenie Konstytucji stanowej.
- 20 września — Rewolucja za republiką 1835 r.